

Prof. dr hab. Ryszard Stachowski

Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Mazurek pt.  
„Wybrane korelaty religijnego radzenia sobie z sytuacją trudną  
przez osoby doświadczające wojny na Ukrainie”

1. Jak przed ośmiu laty zauważył Kenneth Pargament, niekwestionowany współczesny autorytet naukowy w dziedzinie religijnego radzenia sobie z sytuacją trudną, w okresie zaledwie czternastu lat od opublikowania w roku 1997 jego książki<sup>1</sup>, w której nakreślił teoretyczną podstawę związku religii/religijności ze stresem i radzenia sobie z nim, liczba badań empirycznych prowadzonych nad tym zagadnieniem w Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej wzrosła do ponad tysiąca, czyli ponad pięciokrotnie (Pargament, 2011, s. 270)<sup>2</sup>. Na wcześniejszy brak zainteresowania teoretyków i badaczy miejscem religii w procesie znajdowania przez ludzi rady na sytuacje trudne mogły się złożyć, jak przypuszcza Pargament (2011, s. 270), dwie przyczyny. Z jednej strony może to być znana powszechnie areligijność światopoglądu dużej części psychologów, z drugiej scheda po takich znaczących postaciach w psychologii, jak Freud czy Skinner, którzy na religię patrzyli złym okiem jak na mechanizm obronny, czy sposób na wymiganie się od konfrontacji z rzeczywistością. Szczęśliwie książka Pargamenta z roku 1997 przełamała ten mur obojętności, a dzieła dopełnił pamiętny zamach terrorystyczny dokonany przez członków organizacji Al-Ka'ida 11 września 2001 roku na Światowe Centrum Handlu w Nowym Jorku, który nie tylko skutkował ujawnionym w sondażu szukaniem przez rzekomo 90 procent Amerykanów pociechy i wsparcia w Bogu, ale przede wszystkim uzmysłowił badaczom konieczność zwrócenia uwagi na zgubne skutki stresogennych wydarzeń, jakie ponoszą wszyscy ci, którzy nie są ich bezpośrednimi uczestnikami. Znaczenie tego zagadnienia wzrasta w sytuacji wojny i to jego analizie jest poświęcona rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Mazurek.

Przeprowadzony przez nią przegląd podstawowej literatury przedmiotu jej zainteresowania badawczego prowadzi do wniosku, że dotychczasowe badania nad religijnym radzeniem sobie w sytuacji wojny w wymiarze zarówno pozytywnym, jak i negatywnym, skupiały się głównie na jego związku z symptomami zespołu stresu

---

<sup>1</sup> Pargament, K., *The Psychology of Religion and Coping. Theory, Research, Practice*. The Guilford Press: New York, London, 1997.

<sup>2</sup> Pargament K., Religion and coping: The current state of knowledge, w: Folkman, S. (ed.), *Oxford Handbook of Stress, Health, and Coping* (s. 269–288). Oxford University Press: New York, 2011. Doktorantka błędnie wymienia rok 2010 jako datę opublikowania tej książki (patrz s. 27, 219 i 228).

pourazowego (PTSD), z objawami nieadaptacyjnego funkcjonowania człowieka, czy też ze wzrostem posttraumatycznym, przy czym w każdym z tych wypadków chodziło o bezpośrednich uczestników działań wojennych, którymi byli kombatanci wojenni obu ostatnich wojen światowych, żołnierze walczący na frontach wojennych, ocalali jeńcy, ofiary aktów terrorystycznych i bombowych (por. s. 44 i 9). Wszakże, jak na tej podstawie ustaliła doktorantka, brakuje badań nad losem ocalałej ludności cywilnej, która doświadcza następstw wojny jako sytuacji trudnej w postaci konieczności opuszczenia dotychczasowego miejsca zamieszkania, utraty osób bliskich, zdrowia i majątku, czy przeżywania lęku o własne życie oraz życie najbliższych, i dochodzi do wniosku, że nasza wiedza o traumatycznych skutkach wojny potrzebuje uzupełnienia „o korelaty sprzyjające radzeniu sobie, szczególnie za pomocą stosowanych w sytuacjach krytycznych strategii religijnego radzenia sobie” (s. 9; por. s. 47–48). Obecnie jedynym państwem w Europie, w którym toczy się wojna jest Ukraina, dlatego mgr Małgorzata Mazurek obrała za cel swoich badań empirycznych „poszukiwanie związków między zmiennymi podmiotowymi (poczucie lokalizacji kontroli, preferowane wartości), religijnym radzeniem sobie a zmiennymi adaptacyjnymi (nadzieja, poczucie sensu życia, niepokój) w grupie osób doświadczających konsekwencji wojny na Ukrainie” (s. 189). Podstawą teoretyczną, na której doktorantka oparła swój projekt badawczy, była koncepcja religijnego radzenia sobie opracowana przez Kennetha Pargamenta.

Recenzowaną rozprawę doktorską, liczącą 260 stron wraz z szesnastoma aneksami, streszczeniem w języku polskim i angielskim, bibliografią, spisem tabel i rycin oraz przydatnym wykazem skrótów stosowanych w rozprawie, tworzą cztery rozdziały: teoretyczny, metodologiczny, empiryczny oraz podsumowanie.

Stosunkowo najdłuższy rozdział pierwszy jest wprowadzeniem teoretycznym, które posłużyło za podstawę sformułowania hipotez badawczych oraz opracowania planu badań empirycznych. Został on podzielony na cztery podrozdziały, w których autorka omawia odpowiednio doświadczenie wojny jako doświadczanie sytuacji trudnej, religijne radzenie sobie z sytuacją trudną (znaczenie religijności w radzeniu sobie z sytuacją trudną oraz czynniki warunkujące wybór strategii religijnego radzenia sobie z sytuacją trudną), wybrane uwarunkowania religijnego radzenia sobie w sytuacji wojny, do których zaliczyła poczucie lokalizacji kontroli oraz wartości i wreszcie następstwa religijnego radzenia sobie w sytuacji trudnej w postaci takich zmiennych adaptacyjnych, jak nadzieja, niepokój i sens życia.

Na treść rozdziału drugiego (metodologicznego) składa się, oprócz prezentacji problemu badawczego, hipotez, modelu badawczego oraz charakterystyki osób badanych

wraz z arkuszem biograficznym, omówienie zastosowanych w badaniach własnych odpowiednio dobranych sześciu dostępnych w polskiej adaptacji i sprawdzonych w praktyce badawczej metod kwestionariuszowych.

W rozdziale trzecim mgr Małgorzata Mazurek przedstawia w pięciu podrozdziałach rezultat analizy ilościowej wyników badań własnych przeprowadzonej na trzech poziomach: zależności między zmiennymi podmiotowymi i religijnym radzeniem sobie osób badanych, zależności między religijnym radzeniem sobie osób badanych i zmiennymi adaptacyjnymi oraz funkcji mediacyjnej religijnego radzenia sobie osób badanych.

Czwarty i zarazem ostatni rozdział mieści w sobie skrupulatną psychologiczną analizę wyników badań własnych oraz wnioski końcowe.

2. W porównaniu ze wspomnianym wyżej wzrastającym zaangażowaniem psychologów amerykańskich w badania empiryczne nad religijnym radzeniem sobie w sytuacji trudnej zaangażowanie polskich psychologów jest znikome i z tego powodu rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Mazurek już na samym początku znalazła w moich oczach uznanie. Na tyle, na ile pozwala mi moja znajomość tej problematyki, recenzowana praca doktorska nie tylko włącza się do światowego nurtu badań nad religijnym radzeniem sobie w sytuacji trudnej, lecz także wprowadza do niego nowy wątek w postaci badania osób cywilnych, które – nie uczestnicząc bezpośrednio w działaniach wojennych – ponoszą przecież ich psychospołeczne skutki.

Badaną grupę stanowiło 110 dorosłych kobiet i mężczyzn narodowości ukraińskiej, będących przymusowymi uciekinierami z terenów zamieszkania wskutek toczącej się tam wojny (chodzi głównie o Obwód Doniecki i Ługański). Ze zrozumiałych przyczyn mężczyźni stanowili nieco ponad jedną trzecią wszystkich badanych (średnia wieku całej grupy to 56,14 lat). Do udziału w badaniach zostały dopuszczone tylko te osoby, które w specjalnie przygotowanym *Arkuszu biograficznym* oświadczyły, że w sytuacji trudnej odnoszą się do Boga (s. 106). Wśród nich około 82 procent było wyznania prawosławnego, pozostali to katolicy. Doktorantka uwzględniła również deklarowaną przez badanych (29,1%) przynależność do konkretnych grup religijnych, jednak ich nazw nie ujawniła, zapewniając wszakże, iż była to kontrolowana zmienna niezależna uboczna.

Jak już wspominałem, do uporania się z badanym problemem i zarazem sprawdzenia przyjętych hipotez, doktorantka posłużyła się baterią zbudowaną z sześciu kwestionariuszy w wersji polskiej odnoszących się odpowiednio do: (1) zmiennych niezależnych (podmiotowych), (2) zmiennych zależnych (adaptacyjnych) oraz (3) zmiennej pośredniczącej (mediacyjnej). W pierwszym wypadku do pomiaru poczucia lokalizacji

kontroli posłużyła *Skala Postaw* autorstwa Hanny Levenson, a do badania systemu wartości *Kwestionariusz Portretów* Shaloma Schwartza. W drugim wypadku do pomiaru zmiennej *nadzieja* doktorantka użyła *Kwestionariusza Nadziei na Sukces* autorstwa Charlesa Snydera, z kolei do pomiaru nasilenia i struktury niepokoju jawnego i ukrytego – *Arkusza Samopoznania* Raymonda Cattella oraz do pomiaru poczucia sensu życia *Kwestionariusza Sens w Życiu* Michaela Stegera. Wreszcie w ostatnim wypadku do badania strategii religijnego radzenia sobie (w tym pozytywnego i negatywnego wzoru religijnego radzenia sobie) posłużył *Kwestionariusz RCOPE* (The Religious Coping Questionnaire), będący w rzeczywistości polską parafrazą oryginalnej metody stworzonej przez Pargamenta i współpracowników i opublikowanej przez nich w roku 2000.

Jak zatem widać, badania do pracy doktorskiej były prowadzone na podstawie planu przekrojowego, który jednak – czego doktorantka jest w pełni świadoma – nie umożliwia ani zrekonstruowania przebiegu sytuacji trudnej, ani samego sposobu radzenia sobie, ani tym bardziej wykazania związku przyczynowo-skutkowego (por. s. 102). Wskazywany przez badanego wybór strategii religijnego radzenia sobie jest wyborem deklarowanym, a nie realnym zachowaniem w rzeczywistej sytuacji wojny. Ta naturalna przecież właściwość obranej metody badania w niczym nie umniejsza wartości podjętego zadania i jego rezultatów.

Muszę jeszcze dodać, że tak powstała kompozycja metod kwestionariuszowych wiąże się ściśle ze sformułowanymi przez doktorantkę hipotezami wywiedzionymi z trzech pytań badawczych, odnoszących się do trzech elementów składowych modelu badawczego: zmienne podmiotowe–zmienne mediacyjne–zmienne adaptacyjne (s. 101 i 102).

3. Co nowego wnosi doktorantka do sprawdzonego już przecież pod względem teoretycznym i empirycznym w literaturze przedmiotu przekonania, że religijność człowieka ma zbawienny wpływ na radzenie sobie z przeżywaniem przez niego sytuacji trudnej?

Do odpowiedzi na to pytanie przygotowuje czytelnika recenzowanej rozprawy doktorskiej obszerny przegląd literatury zagadnienia, obejmujący podstawowe pozycje bibliograficzne autorów zagranicznych i polskich. Już sam tylko ten przemyślany w doborze i adekwatnie do treści narracji wykorzystywany zestaw literatury naukowej wystawia doktorantce jak najlepsze świadectwo jej kompetencji w dziedzinie psychologii religijności. Tym samym przegląd literatury stał się rzetelną podstawą planu badań własnych doktorantki, poprzedzonego sformułowaniem ogólnego problemu badawczego, który w mojej interpretacji brzmi tak: od czego zależy i czym skutkuje deklarowany wybór

zarówno stylu, jak i konkretnej strategii religijnego radzenia sobie przez osoby doświadczające wojny na Ukrainie?

W pierwszej fazie rozwiązywania tego problemu doktorantka poddała wszechstronnej i wnikliwej analizie ilościowej i jakościowej hipotetyczne zależności między wybranymi zmiennymi podmiotowymi i zmienną mediacyjną oraz między zmienną mediacyjną i wybranymi zmiennymi adaptacyjnymi. Opierając się na otrzymanych na tym etapie wynikach, w drugiej fazie badań równie wnikliwie analizowała przyjętą na mocy hipotezy mediującą funkcję strategii religijnego radzenia sobie. W obu wypadkach mgr Małgorzata Mazurek wykazała się wartą odnotowania świadomością metodologiczną przejawiającą się z jednej strony w metodologicznym profesjonalizmie<sup>3</sup>, z drugiej w godnej pochwały powściągliwości w interpretacji i wyprowadzaniu wniosków z otrzymanych wyników swoich badań, czego wyraz daje w takich wypowiedziach, jak „autorka powstrzymuje się przed ostateczną konkluzją” (np. s. 204), „interpretuje z dużą ostrożnością” (np. s. 205), czy kiedy często odsyła coś do dalszych badań, zwłaszcza w zdaniu kończącym rozprawę doktorską: „Pojawiły się również sugestie do dalszych badań dotyczących mediacyjnej roli religijnego radzenia sobie przy zastosowaniu innych modeli badawczych, w szczególności planów podłużnych oraz w stosunku do innej grupy badawczej” (s. 208–209). To zdanie odbieram jako zapowiedź rozwoju naukowego doktorantki, której ostrożność w ferowaniu opinii w obliczu niepotwierdzonych lub potwierdzonych częściowo niektórych hipotez, czy często małej wartości liczbowej wyników testów statystycznych, chroni ją przed dogmatyzmem metodologicznym, ale też i przed przesadnym sceptycyzmem.

Wracam do pytania o to, co nowego wnosi rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Mazurek.

Oprócz wspomnianego już na wstępie zainteresowania doktorantki religijnym radzeniem sobie przez ocalałą ludność cywilną z następstwami sytuacji trudnej w postaci wojny, za prekursorskie uważam uznanie strategii religijnego radzenia sobie w sytuacji trudnej za zmienną mediującą, której działanie służy zapośredniczeniu między zmienną podmiotową warunkującą religijne radzenie sobie i zmienną adaptacyjną będącą następstwem posiłkowania się nim. Dzięki temu Małgorzata Mazurek mogła w swoich badaniach ujawnić mediacyjną funkcję negatywnych strategii religijnego radzenia sobie, co uwidoczniło się na przykład w sferze przeżywanego niepokoju oraz oddziaływania na

---

<sup>3</sup> Świadczy o tym wykorzystany w analizie statystycznej wyników badań własnych arsenał takich metod, jak analiza regresji, analiza kanoniczna, analiza ścieżek, analiza czynnikowa, analiza mediacji i inne.

nadzieję na sukces, kiedy badani interpretują doświadczane wydarzenia jako karę wymierzoną przez Boga, a nawet jako interwencję szatana. Tym samym doktorantka ze swoimi badaniami włącza się do nowego nurtu badań nad religijnością jako źródłem stresu i napięć. Z kolei mediacyjna funkcja pozytywnych strategii religijnego radzenia sobie ujawniła się w procesie poszukiwania sensu życia przez osoby lokujące kontrolę w Bogu. Jest to ważny wynik badań doktorantki, ponieważ – jak sama pisze na s. 91 – „W dzisiejszej literaturze zauważa się brak badań, które ukazywałyby związek wykorzystywanych strategii religijnego radzenia sobie z sensem życia”. Ten wykazany w rozprawie doktorskiej związek większości zmiennych zarówno z pozytywnymi, jak i negatywnymi strategiami religijnego radzenia sobie sugeruje, że obejmuje on znacznie więcej aspektów, niż przewiduje koncepcja Pargamenta.

Nie można wreszcie nie wspomnieć o wartości praktycznej wyników badań doktorantki, które – chociaż nie we wszystkim spełniły jej oczekiwania, to jednak odznaczają się zadowalającymi wskaźnikami psychometrycznymi – wskazują przecież kierunek, w jakim mogłoby pójść opracowywanie programów profilaktycznych oraz różnych form wsparcia duszpasterskiego. Mogą ponadto, w czym zgadzam się z doktorantką, stanowić inspirację i być punktem wyjścia do utworzenia całkowicie nowej, polskiej skali mierzącej religijne strategie radzenia sobie ze stresem.

4. Na koniec przechodzę do uwag krytycznych, do których zainspirowała mnie lektura recenzowanej rozprawy doktorskiej.

Piętą achillesową całą rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Mazurek jest *Bibliografia* i odsyłacze do niej w tekście rozprawy. Są w nim pozycje bibliograficzne, których nie znalazłem w *Bibliografii*. Oto parę tylko przykładów. W tekście rozprawy jej autorka wielokrotnie przywołuje pozycję bibliograficzną Pargament (1990), której nie ma w *Bibliografii*. Domyślam się, że chodzi o artykuł Pargamenta i współautorów z tego roku, czego potwierdzenie znajduję na s. 37. Na s. 40 znów błędnie mamy Pargament (1990a) oraz Pargament (1990b), podczas gdy w *Bibliografii* jest Pargament (2002a) oraz Pargament (2002b). Dodam na marginesie, że parokrotnie pojawia się błędny zapis Pergament (s. 4, 19, 34). W tekście (s. 4, 108) Skala Postaw ma troje autorów (Hanna Levenson, Jim Miller i David Kopplin) z dodaniem na s. 108 roku 1973, natomiast w *Bibliografii* nie ma takiej pozycji; jest pod tą datą tylko Levenson (1973). Jak jest więc z tym autorstwem Skali Postaw? W *Bibliografii* nie ma też takich pozycji, jak na przykład Żołnierz, Sak (2017), Krok (2010), Siwy (2003) i wiele, wiele innych. Znajduję ponadto takie nazwiska, jak Szmejke, Matusiewicz, Kłoczkowski, Szyłomon... Starannej korekty wymaga także cały tekst pod względem stylistycznym, gramatycznym, ortograficznym

i interpunkcyjnym (te nieszczęsne przecinki!). Oto jeden przykład: „W odróżnieniu od osób, o zewnętrznym poczuciu LoC, możemy potraktować, korzystanie z tych strategii RRS, jako jedną z form czynnego poszukiwania wsparcia i rozwiązania” (s. 194). W jednym zdaniu cztery niepotrzebne przecinki! Na szczęście z wymienionymi przeze mnie tutaj skrótowo niektórymi tylko usterkami poradziłem sobie w trakcie lektury recenzowanej rozprawy doktorskiej, jednak jeśli doktorantka zamierza ją opublikować drukiem lub w formie elektronicznej (w internecie widziałem już jej streszczenie), to czeka ją żmudna i nadzwyczaj staranna korekta. Ja tylko zasygnalizowałem problem.

Teraz przechodzę do dyskusji merytorycznej.

Dlaczego tytuł rozprawy doktorskiej zatrzymał się w połowie drogi? Przedstawiona na stronie 102 rycina 2 przyjętego w rozprawie (rozszerzonego) modelu badawczego jest obrazem mediacyjnej funkcji radzenia sobie między zmiennymi podmiotowymi i zmiennymi adaptacyjnymi, natomiast tytuł rozprawy ogranicza się wyłącznie do wybranych korelatów religijnego radzenia sobie z sytuacją trudną. O jego funkcji mediującej nie ma w nim ani słowa, przez co jest on w dysproporcji do owego modelu badawczego, nie mówiąc już o tym, że strategie religijnego radzenia sobie jako mediator stanowią treść jednej z trzech hipotez głównych (H3), która stała się przedmiotem wielostronnej analizy mediacyjnej (s. 151–180) oraz nie mniej gruntownej analizy ścieżek (s. 180 – 188). Dla mnie ten mediator jest sercem całej rozprawy doktorskiej, a podobnie zdaje się myśleć i sama doktorantka, kiedy w *Zakończeniu* napisze: „Przedstawiona praca (...) przede wszystkim wskazuje na mediacyjną zależność religijnego radzenia sobie między zmiennymi podmiotowymi a adaptacyjnymi” (s. 212). Inspiracją do zajęcia się tym zagadnieniem było zapewne spostrzeżenie doktorantki, że „[d]otyychczasowe badania poszukujące związków zmiennych z religijnym radzeniem sobie, jak dotąd nie traktowały religijnego radzenia sobie jako zmiennej mediującej między zmiennymi podmiotowymi warunkującymi RRS a zmiennymi adaptacyjnymi będącymi konsekwencją ich<sup>4</sup> stosowania” (s. 206), co więcej, „[b]rakuje (...) badań poszukujących *istoty* zależności pomiędzy tymi trzema kategoriami zmiennych” (s. 99–100; wyróżnienie moje R. S.). O tym, jaką wagę przywiązuje doktorantka do tego mediatora, świadczy wreszcie ostatnie zdanie jej rozprawy doktorskiej: „Pojawiły się również sugestie do dalszych badań dotyczących mediacyjnej roli religijnego radzenia sobie (...)” (s. 208–209). Biorąc to wszystko pod uwagę, czy nie należało rozprawy doktorskiej opatrzyć takim oto tytułem: „Wybrane korelaty religijnego radzenia sobie z sytuacją trudną przez osoby doświadczające wojny na Ukrainie i jego

---

<sup>4</sup> Czy nie powinno być raczej *jego*, czyli religijnego radzenia sobie?

funkcja mediacyjna”? Albo jeszcze inaczej: „Wybrane korelaty i funkcja mediacyjna religijnego radzenia sobie z sytuacją trudną przez osoby doświadczające wojny na Ukrainie”. O tym, że moje myślenie może być bliskie myśleniu doktorantki, zdaje się świadczyć to oto zdanie: „W celu rozwiązania problemu zawartego w temacie [rozprawy doktorskiej?], analizowano również<sup>5</sup> wpływ zmiennej religijne radzenie sobie na związek między zmiennymi podmiotowymi a zmiennymi adaptacyjnymi” (s. 189). Tyle że rezultat tej analizy nie znalazł wyrazu w tytule rozprawy.

Z tymi refleksjami wiąże się jeszcze jedno moje pytanie. Na s. 205 doktorantka napisała: „Wyniki badań [własnych] dodatkowo poza odpowiedziami na postawione hipotezy, wykazały związki zmiennych podmiotowych bezpośrednio ze zmiennymi adaptacyjnymi”. Pytam: co w kontekście głównego problemu rozprawy doktorskiej, którym jest mediacyjna (pośrednicząca) funkcja religijnego radzenia sobie, było celem *dodatkowego* badania, które wykazało *bezpośredni* związek zmiennych wyjaśniających (predyktor) ze zmiennymi wyjaśnianymi (kryterium)? Czy to znaczy, że wyjaśnianie zmiennych adaptacyjnych *bez* pośrednictwa RRS jest równie dobre, jak wyjaśnianie ich *za* pośrednictwem zmiennej pośredniczącej RRS?

Na s. 45 doktorantka krótko omawia wyniki badań opublikowanych w roku 2009 przez Donnę Carlę Bailey, która między innymi analizowała moderujący wpływ pozytywnego i negatywnego religijnego radzenia sobie żołnierzy amerykańskich podczas walk w Iraku. Szkoda, że mgr Małgorzata Mazurek, która w swoich badaniach analizowała tylko wpływ mediatora, przynajmniej w przypisie nie wyjaśniła różnicy między moderatorem i mediatorem, skoro uznała za stosowne przywołanie wspomnianych badań amerykańskich. Przypomnę, że zmienna moderująca wpływa na kierunek i/lub siłę relacji między zmienną niezależną i zmienną zależną i może pełnić funkcję osłabiającą lub wzmacniającą.

5. Praca doktorska mgr Małgorzaty Mazurek jest oryginalnym i wartościowym uzupełnieniem braku w literaturze przedmiotu badań nad losem ocalałej ludności cywilnej, która, nie uczestnicząc bezpośrednio w działaniach wojennych, doświadcza wszakże następstw wojny jako sytuacji trudnej. Dzięki temu nasza wiedza o traumatycznych skutkach wojny zostaje uzupełniona o korelaty sprzyjające radzeniu sobie za pośrednictwem stosowanych w sytuacjach krytycznych strategii religijnego radzenia sobie. Tym samym recenzowana rozprawa doktorska jest wartościowym poznawczo wkładem do prowadzonych na świecie badań nad religijnym radzeniem sobie w sytuacji trudnej. Za

---

<sup>5</sup> Tym słowem doktorantka zdaje się osłabiać wymowę przyjmowanej przez siebie wagi mediatora, ponieważ „również” to „dodatkowo”, „ponadto”, „jeszcze”.

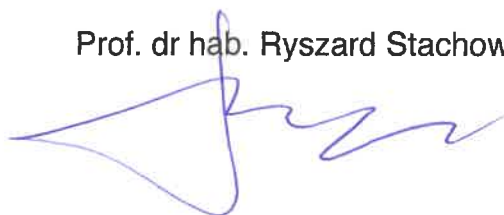


wartościowe uważam także pytania, które autorka pozostawia bez odpowiedzi, albo odpowiedź na nie tylko sugeruje, a które mogą się stać źródłem inspiracji dla niej samej i innych w podejmowaniu kolejnych badań. Odnosi się to zwłaszcza do kwestii mediacyjnej funkcji religijnego radzenia sobie z sytuacją trudną.

Moje uwagi krytyczne nie umniejszają ukazanej wartości recenzowanej rozprawy doktorskiej w jej warstwie zarówno teoretycznej, jak i empirycznej. Mają one charakter dyskusyjny i wskazują na te wątki myśli jej autorki, których przekaz można udoskonalić, służąc zarazem radą i pomocą w jej rozwoju naukowym.

Biorąc zatem pod uwagę wyrażoną w recenzji pozytywną ocenę rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Mazurek pt. „Wybrane korelaty religijnego radzenia sobie z sytuacją trudną przez osoby doświadczające wojny na Ukrainie”, stwierdzam, że spełnia ona ustawowe wymagania stawiane pracom doktorskim i tym samym wnoszę o dopuszczenie jej autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Ryszard Stachowski



Poznań, dnia 26 lipca 2019 roku